

Zdjęcie

Prof. dr hab. Bogusław Buszewski, Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Chemicznego

### **Jak Pana zdaniem rozwój nauk chemicznych w Polsce wypada na tle europejskim?**

*W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w zasadzie raczkowaliśmy. Bardzo niewiele osób zdobywało fundusze w ramach czwartego czy piątego Programu Ramowego. Teraz sytuacja się zmienia. Polacy coraz częściej i coraz chętniej uczestniczą w programach międzynarodowych. Dzięki lepszemu przekazowi informacji, większej aktywności ludzi nauki, zwłaszcza tych młodych, istnieją szanse lepszego wykorzystania funduszy krajowych czy europejskich, a dla nikogo nie jest tajemnicą, jak istotne w badaniach są pieniądze. Dziś praktycznie każdy ma szansę na zdobycie środków, a dzięki nim jesteśmy w stanie prowadzić badania na poziomie światowym, w których wypadamy zdecydowanie lepiej niż dawniej. Przykładem, mogą być bilateralne programy pomiędzy Polską a Niemcami, Stanami Zjednoczonymi, Japonią czy Chinami. Uważam, że pewną szansą dla rozwoju nauk chemicznych w naszym kraju jest wyjście „nauki” z laboratoriów i penetracja rynku. Nie chodzi tu o duże firmy, ale o ofertę dla małych i średnich firm. Jestem przekonany, że działanie tego typu miałyby ogromny wpływ na postrzeganie przez nas relacji teoria – praktyka. Tak dzieje się przecież nie tylko w Europie. Nie jest to proces szybki, ponieważ ważną rolę odgrywa w nim nie tylko aspekt finansowy, ale również mentalny. Najpierw trzeba przełamać barierę niemocy, zaryzykować i zainwestować. Tam, gdzie to uczyniono, widać już pierwsze jaskółki. Wierzę, że ten kierunek działań będzie nabierać rozpędu.*

### **Zatem pozytywne zmiany dotyczące promocji nauk chemicznych w Polsce już się rozpoczęły...**

*... oczywiście. Przejawiają się one poszukiwaniem nowych form profesjonalnego traktowania i dbałości o odbiorców. To nie jest już nachalne działanie typu „komiwojażerka”. Osoby zajmujące się promocją są profesjonalnie przygotowane, znają aktualne potrzeby, posługują się nowoczesnymi materiałami i środkami. Przykładem i miarą skuteczności nie są działania o zasięgu krajowym, ale lokalne czy regionalne, tam gdzie odbiorca, do którego kieruje się ofertę, jest bezpośrednio zainteresowany. Ciekawe i skuteczne jest łączenie targów, wystaw z konferencjami czy warsztatami. Nieocenione są też różne sposoby komunikowania się poprzez media, zwłaszcza Internet.*

### **Jakie działania mogłyby przyspieszyć pozytywny proces rozwoju i ułatwić start młodym naukowcom w Polsce?**

*Podstawą są oczywiście pieniądze. Nie tylko jako forma zachęty - chodzi przede wszystkim o stworzenie możliwości do działania. Ważne są także jasne i konkretne zasady finansowania nauki i wdrożeń, a także konkurencja, ale ta pozytywna, kreatywna, która daje nowe możliwości współpracy. Ubolewam nad „pośpiechem” i „wyścigiem”, który detronizuje jakże ważną relację pomiędzy mistrzem a uczniem i cieszę się, że Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej tę relację wciąż kultywuje. Wielka szkoda, że w zasadzie tylko owa Fundacja wspiera programy dedykowane zarówno dla „dojrzałych”, o uznanym autorytecie naukowców, jak i tych młodych. Myślę, że rozwój nauk chemicznych przyspieszyłaby również lepsza współpraca z rodzimym przemysłem, który jest zbyt*

*hermetyczny w kwestii nowości technologicznych, o czym wspominałem wcześniej. Konieczna jest także modyfikacja programów edukacyjnych na uczelniach w kierunku dopasowania się do wymogów rynku, wprowadzenia nowoczesnych form nauczania, większej mobilności profesorów, intensywniejszej współpracy z ośrodkami zagranicznymi. Z pewnością dużą szansą byłoby stworzenie interdyscyplinarnych centrów naukowych nie tyle w dużych ośrodkach akademickich, w których takie centra już powstają, ale w mniejszych, o uznanej pozycji naukowej. Wydaje się, że nie jest źle, tylko trzeba chcieć i konsekwentnie realizować wytyczone cele.*

**Niedawno rozpoczęła się nowa kadencja Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Jakie są zatem najbliższe plany?**

*Jednym z najważniejszych zadań na najbliższe lata (2010-2012) jest udział Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie wraz z Komitetem Chemii PAN w organizacji Międzynarodowego Roku Chemii 2011 (The International Year of Chemistry) IYC2011. Obchody służyć będą podkreśleniu znaczenia chemii jako nauki. Rok 2011 to także setna rocznica uzyskania przez Marię Skłodowską-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii (MSC100). Chcemy się do tych obchodów dobrze przygotować, tym bardziej, że na świecie prowadzone są one pod auspicjami IUPAC i UNESCO. Oczywiście mamy plany związane z Targami EuroLab, na których przede wszystkim chcemy promować chemię i jej osiągnięcia, wzajemnie się wspierając z organizatorami w ważnych przedsięwzięciach związanych z tą dyscypliną nauki. Naszym celem jest i będzie prezentacja zarówno chemii, z którą spotykamy się na co dzień, jak tej mocno zaawansowanej, obecnej w przemyśle i laboratoriach akademickich. Współpraca z organizatorami już się rozpoczęła (co można zaobserwować podczas tegorocznych Targów EuroLab) i jestem przekonany, że będzie kontynuowana.*

Z prof. dr hab. Bogusławem Buszewskim rozmawiała Sylwia Bryniarska